

Jakub Olchowski

Ukraina po porażce Orbána – powściągliwość i oczekiwanie

Zwycięstwo Pétera Magyara i porażka Viktora Orbána zostały w Ukrainie przyjęte z umiarkowanym optymizmem. Choć zniknięcie jednego z głównych krytyków Kijowa w UE otwiera nowe możliwości współpracy, reakcje polityków i ekspertów pozostają powściągliwe. Z ukraińskiej perspektywy nie oznacza to przełomu, lecz raczej korektę dotychczasowej, pragmatycznej polityki Budapesztu.

Przed wyborami. Węgierską kampanię wyborczą Ukraina uważnie obserwowała. Cała okołowyborcza debata na Węgrzech była zdominowana przez perspektywę ukraińską, tj. kwestię relacji państwa z Ukrainą po ewentualnej wygranej Pétera Magyara. Na jego temat wiele pisano, szeroko analizując całą jego biografię, karierę i wieloletnie doświadczenie w polityce. Przypominano przy tym wielokrotnie jego dawną fascynację Viktorem Orbánem i długą karierę w Fideszu. Podkreślano też jednak, że w ostatnich latach Magyar zdecydowanie krytykował związki węgierskich władz z Rosją, nierzadko nazywając je relacją „dwóch dyktatorów”. Doceniano ponadto, że w odróżnieniu od Orbána jednoznacznie oceniał wojnę rosyjsko-ukraińską, mówiąc, że Rosja jest agresorem, a Ukraina ma prawo bronić swojego terytorium (m.in. podczas wizyty w Kijowie w 2024 r.). Jednocześnie wskazywano, że Orbán nie tylko oparł swoją kampanię na skrajnie antyukraińskiej retoryce, atakach personalnych na Wołodymyra Zełenskigo i hasłach „to nie nasza wojna”, ale w brutalnych atakach na Magyara korzystał także z szerokiego wsparcia Moskwy.

Zróżnicowane reakcje powyborcze. Zwycięstwo Magyara przyjęto w Ukrainie z wyraźną aprobatą, jednak pojawiło się też wiele powściągliwych i zniuansowanych komentarzy. Oficjalnie władze Ukrainy z zadowoleniem przyjęły porażkę Orbána. Prezydent Zełenski pogratulował Magyarowi, jednocześnie wyrażając nadzieję i deklarując gotowość na otwarcie nowego rozdziału w relacjach ukraińsko-węgierskich. Natomiast na poziomie reakcji społecznych i medialnych, stanowisk polityków i opinii ekspertów wyraźne było zróżnicowanie głosów.

Reakcje społeczne i medialne były początkowo dość entuzjastyczne. Zwycięstwo Magyara przyjęto za dobrą wiadomość dla Ukrainy. Podkreślano przy tym często antyukraiński charakter kampanii wyborczej Orbána. Jego porażkę uznano też za korzystną dla Ukrainy ze względu na dotychczasową postawę Węgier w Unii Europejskiej, tj. blokowanie pomocy dla Ukrainy i sankcji nałożonych na Rosję. W ukraińskiej infosferze pojawiło się wiele reakcji nie tylko krytycznych, ale wręcz szyderczych wobec Orbána, Rosji, a nawet Stanów Zjednoczonych¹. Wraz z upływem czasu początkowy entuzjazm zaczął ustępować miejsca bardziej racjonalnej ocenie sytuacji – także pod wpływem rosnącej liczby powyborczych analiz, studzących emocje.

Reakcje polityków od początku były bardziej ostrożne i wyważone. Ukraińscy politycy (m.in. Andrij Sybiha, Rusłan Stefanczuk i Oleksandr Mereżko) komentowali zwycięstwo Magyara z optymizmem, podkreślając, że otwiera ono nowe „okno możliwości” dla relacji ukraińsko-węgierskich. Kładli też wyraźny nacisk na kwestie odblokowania pomocy dla Ukrainy i sankcji wobec Rosji – te kwestie stanowiły wcześniej zasadniczą oś sporu między Kijowem a Budapesztem. Nadziejom na poprawę relacji z Węgrami nie towarzyszyła jednak euforia.

Najbardziej powściągliwe i pragmatyczne były reakcje analityków i komentatorów politycznych. Co prawda i w tym przypadku uznano wynik wyborów na Węgrzech za sukces Ukrainy i strategiczną porażkę Rosji (i szerzej: całej populistycznej prawicy, z MAGA włącznie)², niemniej jednoznacznie ostrzegano, że nie jest on zapowiedzią rychłego przełomu w relacjach z Węgrami. Ewentualna ich poprawa nie będzie miała charakteru rewolucyjnego,

¹ Antyamerykańskie nastroje są w ukraińskim społeczeństwie widoczne. W kontekście węgierskich wyborów tego rodzaju reakcje były odpowiedzią na wsparcie, jakiego Orbánowi w kampanii wyborczej udzieliła administracja Donalda Trumpa.

² Jednocześnie jednak wiele obaw budzi zwycięstwo prorosyjskich sił w Bułgarii ([„IEŚ Brief”, nr 1](#)).

a Węgry nie staną się nagle „przyjacielem Ukrainy” i nadal będą się kierować własnym interesem. W tym kontekście podkreślano, że węgierska scena polityczna zdominowana jest przez polityków i ugrupowania konserwatywne oraz prawicowe, a więc oponenti polityczni Orbána (w tym przypadku P. Magyar) wcale nie stanowią jego antytezy, a eksponowanie różnic wynikało przede wszystkim z logiki prowadzenia kampanii wyborczej, a nie fundamentalnych różnic ideowych i światopoglądowych.

Ocena perspektyw. Opinie ekspertów znalazły potwierdzenie w rzeczywistości, kiedy zgodnie z ich przewidywaniami, odnoszącymi się do pragmatyzmu i „węgierskocentryczności” Magyara, wezwał on (jeszcze przed oficjalnym objęciem władzy) prezydenta Zełenskigo do ponownego uruchomienia rurociągu „Przyjaźń” (Družba), dostarczającego na Węgry rosyjską ropę naftową³. Jednocześnie podkreślił, idąc w ślady Orbána, że jest to jeden z warunków odbudowy zaufania między Budapesztem i Kijowem (w praktyce: odblokowania przez Węgry pożyczki UE dla Ukrainy).

Tego rodzaju działania nie mają jednak charakteru antyukraińskiego – z czego władze Ukrainy zdają sobie sprawę. Pod rządami Orbána zależność energetyczna Węgier od Rosji pogłębiała się sukcesywnie i obecnie niemożliwe jest uniezależnienie się w tym zakresie w terminie, jaki przewiduje Unia Europejska, tj. do 2027 r. Péter Magyar wspominał wielokrotnie (jeszcze przed wyborami), że popiera uniezależnienie się Węgier od rosyjskich surowców, ale nie będzie to, z przyczyn obiektywnych, możliwe wcześniej niż w 2035 r. (*„Komentarze IEŚ”, nr 1594*).

Nowy premier Węgier nie będzie też popierał Ukrainy w jej staraniach o przyjęcie do Unii Europejskiej. Decyzja UE o uruchomieniu procedury odblokowania 90 mld euro pożyczki dla Ukrainy i nałożeniu 20. pakietu sankcji na Rosję, możliwa dzięki zmianie postawy Węgier (dotychczas blokujących te działania UE), nie jest efektem przyjęcia przez Węgry proukraińskiej postawy. Zmiana polityki Budapesztu wobec UE wynika z wewnętrznych uwarunkowań: P. Magyar widzi rolę i pozycję Węgier w Europie inaczej niż V. Orbán. Zwycięzca węgierskich wyborów jest zwolennikiem Unii Europejskiej i jest przy tym, w przeciwieństwie do poprzednika, pozytywnie odbierany w Brukseli. Z deklaracji płynących z jego otoczenia wynika, że nowy węgierski premier będzie dążył do zakończenia konfrontacji z Brukselą i uczynienia z Węgier „konstruktywnego partnera” UE oraz odblokowania unijnych środków finansowych. Zmiany te nie mają jednak podłoża ideowego, a pragmatyczne – rządy Orbána spowodowały erozję instytucji państwowych, rozkwit korupcji, stagnację gospodarczą i izolację polityczną Węgier w Europie – te właśnie kwestie, coraz bardziej irytujące Węgrów, sprawnie wykorzystał Magyar w kampanii wyborczej (*„Komentarze IEŚ”, nr 1587*).

Niemniej, co wyraźnie podkreślają ukraińscy komentatorzy, w węgierskim parlamencie zasiadają wyłącznie partie prawicowe. Sam P. Magyar wywodzi się wprost z Fideszu i znajduje się w tej samej części politycznego spektrum. Jak zauważa ukraiński politolog, Jewhen Mahda, Magyar „będzie stał na pozycjach pewnego rodzaju nacjonalizmu, nawet jeśli to nacjonalizm w wersji *light*”⁴. Ukraińska powściągliwość wobec Magyara wynika zatem z tego, że pod jego rządami Węgier prawdopodobnie nie czeka zmiana ideologicznego wektora, a jedynie jego korekta.

Ponadto kampania Orbána oparta była na budzeniu lęków i straszaniu społeczeństwa – w dużej mierze Ukrainą i wojną. Magyar postawił zatem na uspokajanie i obiecywanie, tym samym lepiej wyczuwając i rozgrywając nastroje społeczne. To prawdopodobnie ten czynnik, tj. sytuacja wewnętrzna, zadecyduje o tym, jaka będzie polityka nowego rządu Węgier wobec Ukrainy. Natomiast, co podkreślają analitycy ukraińscy, P. Magyar nie jest i nie będzie ani proukraiński, ani antyukraiński.

W kontekście nastrojów wewnątrz Węgier warto też pamiętać, że nieustającym źródłem napięć między Budapesztem a Kijowem jest kwestia mniejszości węgierskiej na Zakarpaciu. Kwestia ta budzi emocje po obu stronach granicy, niemniej o ile Ukraina stara się je tonować, o tyle Orbán instrumentalnie je wykorzystywał w swojej polityce i antyukraińskiej retoryce. Jednak także Magyar, w swej bardzo intensywnej kampanii wyborczej,

³ Dostawy rurociągiem „Przyjaźń” zostały wstrzymane na początku 2026 r. w wyniku uszkodzeń po rosyjskim ataku.

⁴ Zob. <https://hromadske.ua/heopolityka/262309-1-peter-madiar-shliakh-vid-prykhylnyka-orbana-do-yoho-oponenta-shcho-vidomo-pro-novoho-premyer-ministra-uhorshchyny> [30.04.2026].

wiele razy odnosił się do spraw mniejszości węgierskiej (nie tylko w Ukrainie) – jest to bowiem dla Węgrów kwestia bardzo istotna, której żaden polityk węgierski lekceważyć nie może.

Wnioski. Pozytywne, choć powściągliwe przyjęcie przez Ukrainę zwycięstwa wyborczego P. Magyara jest uzasadnione. Odejście prorosyjskiego V. Orbána jest szansą na poprawę relacji ukraińsko-węgierskich i powodem do satysfakcji dla Ukraińców. Polityka zagraniczna Węgier nie będzie jednak „proukraińska” – będzie pragmatyczna i nie należy spodziewać się zasadniczych ani rewolucyjnych zmian. Dotyczy to wszystkich kierunków tej polityki, w tym Ukrainy i Rosji. Wydaje się, że decydenci w Kijowie rozumieją i akceptują fakt, że nowy premier Węgier będzie raczej neutralny wobec Ukrainy. Bez wątplenia jest to korzystniejsze niż rządy otwarcie antyukraińskiego Orbána, zwłaszcza że Magyar już zapowiedział, że chce spotkać się z Zelenskim.

Być może zmiany będą wyraźniejsze w odniesieniu do relacji z Unią Europejską, do której Magyar, podkreślający stale przynależność Węgier do Europy i świata Zachodu, ma skrajnie inny stosunek niż Orbán. Jednak w przypadku Ukrainy rozbieżności nie znikną, podobnie jak spory o mniejszość węgierską⁵. Warto mieć na uwadze, że prorosyjska narracja Orbána zirytowała węgierskich wyborców nie dlatego, że była jednocześnie antyukraińska, ale dlatego, że uznali ją za szkodliwą dla ich kraju i jego interesów (a główną przyczyną porażki Orbána były nadużycia finansowe elit władzy). Problemy wewnętrzne, pozostawione przez ekipę Orbána, to zresztą kolejne wyzwanie dla nowego rządu w Budapeszcie ([„Komentarze IEŚ”, nr 1591](#)).

⁵ Jak podkreślają ukraińscy komentatorzy, Węgry odczuwają „traumę Trianon”, która wpływa na ich relacje z sąsiadami.